

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

3 LIPCA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

U nas Duda wygrał w cuglach. Dogrywka za tydzień

WYBORY PREZYDENCKIE Po przeliczeniu danych ze wszystkich lokali w powiecie puławskim, Andrzej Duda osiągnął 56,67 proc. poparcia, a jego główny konkurent 22,38 proc. Urzędujący prezydent wygrał z kandydatem Platformy Obywatelskiej we wszystkich gminach, także w Puławach, Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie

RADOSŁAW SZCZĘCH

W powiecie puławskim Andrzej Duda zdobył 31 611 głosów, osiągając 53,23 proc. poparcia. Na Rafała Trzaskowskiego zagłosowało łącznie 13 292 mieszkańców powiatu (22,38 proc.), a na Szymona Hołownię 6 473 osoby (10,90 proc.). Czwarty Krzysztof Bosak uzyskał



Głosowanie w komisji wyborczej w SP nr 11 w Puławach

zaufanie 4 760 wyborców (8,01 proc.). Piąte miejsce zajął Władysław Kosiniak-Kamysz (2,58 proc.), a szóste Robert Biedroń (1,93 proc.). Najlepszy wynik

spośród reszty kandydatów w powiecie puławskim osiągnął Stanisław Żółtek (0,25 proc.). Ostatnie miejsce zajął Paweł Tanajno (0,14 proc.).

W mieście Puławy również zwyciężył Andrzej Duda. Na kandydata Prawa i Sprawiedliwości zagłosowało ponad 11 tys. mieszkańców stolicy powiatu. Poparcie dla urzę-

dującego prezydenta w Puławach wyniosło 44,55 poc. (najmniej spośród wszystkich gmin powiatu).

Drugie miejsce w Puławach z wynikiem 30,35 proc. zdobył kandydat Platformy Obywatelskiej, Rafał Trzaskowski. W mieście poparło go ponad 7,5 tys. osób. Trzecie miejsce zajął Szymon Hołownia, którego zaufało 3083 puławiaków (12,46 proc.). Czwarte miejsce, podobnie, jak w całym powiecie, zajął Krzysztof Bosak, który otrzymał 1772 głosy, co przełożyło się na 7,16 proc. poparcia.

Robert Biedroń przekonał zaledwie 578 mieszkańców Puław uzyskując w mieście poparcie na poziomie 2,34 proc. Jeszcze gorzej wypadł lider ludowców, Władysław Kosiniak-Kamysz. W Puławach krzyżyk przy jego nazwisku postawiło 533 osoby, a poparcie dla niego wy-

niosło 2,15 proc. Pozostali kandydaci nie przekroczyli progu 0,5 proc. Ostatnie miejsce (34 głosy), podobnie jak w całym powiecie, zajął Paweł Tanajno.

Frekwencja w powiecie puławskim była wysoka. Do urn poszło ponad 65 proc. uprawnionych, co pozwoliło na zajęcie czwartego miejsca pod tym względem w województwie. Większa mobilizacja była jedynie w Lublinie, powiecie janowskim i lubelskim. W powiecie puławskim liderem frekwencji była gm. Nałęczów (ponad 67,01 proc.), która wyprzedziła miasto Puławy (66,41 proc.) i gm. Końskowola (65,85 proc.). Ostatnie miejsce zajęła gm. Wąwolnica (59,89 proc.), która jako jedyna nie przebiła pułapu 60 procent.

Druga tura wyborów prezydenckich odbędzie się w niedzielę 12 lipca.

Premier z pomocą dla prezydenta

KAMPANIA Na Skwerze Niepodległości w Puławach, przed mieszkańcami i samorządowcami z całego powiatu przemawiał we wtorek Mateusz Morawiecki. Premier krytykował Rafała Trzaskowskiego za udział w podnoszeniu podatków i rozdawał wójtom i burmistrzom promesy Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mateusz Morawiecki aktywnie włączył się w kampanię wspierającą prezydenta Andrzeja Dudę. Zgromadzeni przywitali premiera na ludowo. Na wstępie wystąpił zespół folklorystyczny „Zagrody Razem” z gminy Żyrzyn, a sam wicepoprowadzili wicestarosta Leszek Gorgol ze starostą puławską Danutą Smagą.

Premier Morawiecki stwierdził, że Puławy są pięknym miastem. W swoim przemówieniu przypominał m.in. o nowych inwestycjach w Zakładach Azotowych i koniecznością rozwoju samorządów Lubelszczyzny. Odwoływał się także do tradycji, a hasło „Przeszłość-Przyszłość” widniejące na puławskiej Świątyni Sybilli



Premier zachęcał w Puławach do głosowania na Andrzeja Dudę

nazwał mottem działania rządu. Szef rady ministrów najczęściej czasu poświęcił jednak krytyce Rafała Trzaskowskiego, rywala Andrzeja Dudy w drugiej turze wyborów prezydenckich.

– Chciałem dzisiaj zwrócić szczególną uwagę na szalbierstwo i kuglarstwo pana Trzaskowskiego. Kiedy był ministrem w rządzie Platformy Obywatelskiej, ta formacja podnosiła podatki. Podatek VAT wzrósł wtedy do 23 procent, rosła akcyza, podatek od nieruchomości. Jako minister cyfryzacji zniósł ulgę internetową. Nie dajcie się nabierać na jego oszustwa. Gdy mówi, że nie będzie podwyższał podatków jest niewiarygodny. My

ten fałsz właśnie demaskujemy – mówił Mateusz Morawiecki.

Jak podkreślał, to rząd Prawa i Sprawiedliwości obniżał podatki, wymieniając jako przykład obniżenie stawek PIT i CIT. Premier zapowiedział także nowe ulgi dla firm, które mają je zachęcać do inwestycji kosztem transferowania zysków za granicę.

– Jeśli w Puławach firma z obrotami do 50 mln złotych rocznie swoje zyski zainwestuje, to nie będzie w ogóle płać podatków (CIT - przyp. red.). Zapłaci je dopiero wtedy, gdy będzie wyprowadzała zysk – tłumaczył. – To jest prawdziwy rozwój w Puławach i na całej Lubelszczyźnie i to Andrzej

Duda jest autorem tego planu – wskazywał premier.

Morawiecki przekonywał do poparcia prezydenta w drugiej turze wyborów. – Dla nas ważna jest wiarygodność, kontynuacja i dobra współpraca. Nie chcemy chaosu, kłótni i „wojny na górze”. Chcemy stabilności i skuteczności – podkreślał.

Na zakończenie, premier wręczył samorządowcom z gmin powiatu puławskiego promesy Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. – To są pieniądze na drogi, szkoły, szpitale. Chcemy, żeby Puławy odzyskały swoją świetność, a ten program to wielki wkład prezydenta Andrzeja Dudy w rozwój Puław – ocenił prezes rady ministrów.

Promesa dotacji dla miasta Puławy wyniosła ponad 11,2 mln zł. Nałęczów otrzymał ponad 3 mln zł, a Kazimierz Dolny 818 tys. zł. Promesy RPIL otrzymali także wójtowie: Końskowoli (1,7 mln zł), Kurowa (1,2 mln zł), gm. Puławy (1,2 mln zł), Żyrzyna (1,2 mln zł), Baranowa (912 tys. zł), Wąwolnicy (618 tys. zł), Janowca (500 tys. zł) i Markuszowa (500 tys. zł). Promesę w wysokości prawie 4,4 mln zł otrzymały także władze powiatu.



Fala odpłynęła, bulwar otwarty

W isła w Puławach wczoraj miała już tylko 362 cm głębokości, tracąc 20 cm na dobę. Jej poziom spadł więc znacznie poniżej ostrzegawczego (450 cm). Fala wezbraniowa powoli odsuwa się na północ. Obecnie znajduje się już w okolicach Tczewa.

W Puławach, rzeka swój maksymalny poziom, zgodnie z prognozami, osiągnęła w ostatnią sobotę. Wodowskaz pokazał wtedy 575 cm, czyli 35 cm powyżej stanu alarmowego. Jak zapewnia Dariusz Fijoł, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności, wysoka woda nie spowodowała żadnych szkód na terenie miasta. Wały wytrzymały jej nabór.

Z bulwaru, którego fragment, ze względów bezpieczeństwa tymczasowo

zamknięto, również można już korzystać. Piasek przegrabiono też na plaży przy puławskiej marinie. Na boisku do siatkówki plażowej założono siatki. – Wszystko jest już gotowe, więc zapraszamy do korzystania. Tak naprawdę ta ostatnia fala była wyjątkowo czysta z punktu widzenia tego, co trafiało na brzeg. Moim zdaniem pomógł w tym korzystny kierunek wiatru – ocenia Arkadiusz Urbanik, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Mimo tego, że poziom rzeki opada (w czwartek spadł do 362 cm) to jej nurt może być niebezpieczny. Właściciele łódek i kajaków powinni więc uważać. O wypadek nie trudno, zwłaszcza, że rzeka nadal niesie ze sobą m.in. fragmenty połamanych gałęzi.

RS

Prezydent poczeka na wotum zaufania

PUŁAWY Z uwagi na pandemię, samorządy w tym roku mają dwa miesiące więcej na przeprowadzenie sesji absolutoryjnych. Z możliwości jej przesunięcia na ostatni, możliwy termin skorzystała puławska rada miasta. Decyzja Bożeny Krygier nie podoba się części radnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Uchwały o wotum zaufania dla prezydenta, udzielenie mu absolutorium za 2019 rok oraz przyjęcie raportu o stanie miasta, mimo wniosku radnych „Niezależnych”, nie trafiły do porządku

obrad ostatniej, przedwakacyjnej sesji. Tym samym, po raz pierwszy w historii, prezydent Puław na ich rozpatrzenie poczeka do końcówki sierpnia, a więc na ostatni możliwy termin. W tym roku, ze względu na pandemię, został wydłużony o dwa miesiące. Zdaniem radnych prezydenckiego klubu, nic nie stało jednak na przeszkodzie, by sesję absolutorijną zwołać jeszcze w czerwcu.

– Przepisy pozwalają na przesunięcie tego terminu, ale korzystać z tej możliwości powinniśmy tylko w przypadkach szczególnych. Takich, kiedy mamy do czynienia z zachorowaniami, a nie robić tego ot tak

sobie. Przez 10 ostatnich lat, tylko dwa razy absolutorium prezydentowi Puław udzieleno w ostatnim możliwym (czerwcowym) terminie – argumentowała Marzanna Pakuła (Niezależni), wiceprzewodnicząca rady miasta.

– Nie daj Boże, jeśli w sierpniu wydarzy się coś złego i na przykład kilku radnych zachoruje. Co wtedy zrobimy? Dlatego nasz klub już 17 czerwca wnioskował do przewodniczącej z prośbą o wprowadzenie tych punktów do czerwcowej sesji, ale na kilka godzin przed jej rozpoczęciem, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną – przyznała radna Beata Kozik (Niezależni).

Skąd więc decyzja o przesunięciu ważnych uchwał na sesję sierpniową? – Jak miałam zorganizować sesję absolutorijną w czerwcu, skoro nawet nie otrzymałam od prezydenta odpowiedzi na pytania o to, czy możliwe będzie jej przeprowadzenie w sali obrad? Do ostatniej chwili nie było wiadomo nawet, czy sala będzie przygotowana. Poza tym, zgodnie z przepisami, wcześniej musielibyśmy poinformować o tym mieszkańców. Nie było na to czasu – tłumaczyła Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta (PiS).

Takie wyjaśnienie nie przekonało jednak radnych

„Niezależnych”. – Już od 28 maja można było informować mieszkańców, zamiast z automatu przesuwając uchwały na koniec sierpnia – ripostowała radna Kozik. Część radnych prezydenckiego klubu przyznała, że ich zdaniem za przesunięciem terminu udzielenia absolutorium mogą stać inne powody. Związane, jak wspomniał radny Michał Zakrzewski, z trwającymi wyborami na urząd Prezydenta RP.

Do takiej sugestii przewodnicząca rady się nie odniosła. – Skorzystałam po prostu ze swoich kompetencji. Miałam prawo podjąć taką decyzję – podkreśliła Bożena

Krygier. To, że wszystko odbyło się zgodnie z przepisami potwierdziła również Marta Maziarczyk, radca prawny Urzędu Miasta.

O suwerenności przewodniczącej w ustalaniu porządku obrad przypomniawszy także radna Ewa Wójcik z klubu „Samorządowcy” skupionego wokół byłego prezydenta, radnego Janusza Grobla. Sama zaproponowała „Niezależnym”, by zmienili przewodniczącą na taką, która będzie spełniała ich oczekiwania. Na to ostatnie, z uwagi na niewielką ilość mandatów w radzie, jaką dysponuje prezydencki klub, na razie się nie zanoszą.

Uczniom szykują zmiany przed szkołą

PUŁAWY Teren przed Szkołą Podstawową nr 11 w ciągu najbliższych miesięcy przejdzie metamorfozę. Przebudowana zostanie droga rowerowa, powstanie deptak, oświetlenie, a starą nawierzchnię z płyt zastąpi kostka. Za pobliskim przedszkolem zaplanowano plac zabaw.

Urząd Miasta ogłosił przetarg na rewitalizację terenu przed SP nr 11 na osiedlu Niwa. Projekt zakłada przebudowę zaniedbanego placu. Stara nawierzchnia z płyt zostanie w całości wymieniona na nową z betonowej kostki w dwóch kolorach. Wymienione zostanie także ogrodzenie szkoły od strony ul. Armii Krajowej, za którym pobiegnie przebudowana ścieżka rowerowa (także z kostki).

W pobliżu głównego wejścia do szkoły powstanie niewielki deptak z ławkami, koszami na śmieci i stojakami na rowery oraz nową zieleń. W ramach zmian, wycię-

tych zostanie pięć drzew kolidujących z projektem. Ten brak uzupełni 13 nowych. Zaplanowano także trawniki i dodatkowe nasadzenia, głównie berbery. Całość uzupełni nowe oświetlenie, stare latarnie zostaną zdemontowane.

Druga część przetargu obejmuje teren za sąsiadującym z podstawówką, Miejskim Przedszkolem nr 3, gdzie powstanie duży, ogólnodostępny plac zabaw dla młodszych i starszych dzieci. Tutaj również zaplanowano szereg nowych nasadzeń. Od ul. rotmistrza Pileckiego pojawi się także nowe, niższe ogrodzenie.

Czas na składanie ofert mija 9 lipca. Tego dnia dowiemy się też, jaki będzie koszt całego przedsięwzięcia. Roboty związane z terenem przed SP nr 11 potrwać około trzech miesięcy, a budowa placu zabaw za MP nr 3 - cztery.

RADOSŁAW SZCZĘCH



W pobliżu głównego wejścia do szkoły powstanie niewielki deptak z ławkami

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nachodził sąsiadkę

69-letni mieszaniec Puław, czeka na wyrok Sądu Rejonowego w związku z oskarżeniem o długotrwałe nachodzenie swojej sąsiadki, blisko 90-letniej staruszki. Mężczyzna kilka lat temu miał zachowywać się wobec niej w sposób lubieżny, m.in. rozbierać się przy niej do naga i zmuszać, by patrzyła. Według mieszkańców bloku, kobieta była przez niego zastraszana. Podczas ostatniej rozprawy zdecydowano o tym, że oskarżony (z art. 190a) przejdzie badania psychologiczne. Za uporczywe nękanie drugiej osoby puławianinowi grozi do 3 lat więzienia. Kolejną rozprawę zaplanowano w październiku.

RS

Nie zamykajcie nam przejścia

ALARM 24 Gdy w budynku przy Piłsudskiego 22 w Puławach rozpoczął się remont, zastawiono przejście pod kamienicą. Z bramy często korzystają mieszkańcy okolicznych bloków, którzy martwią się, czy po zakończeniu robót odzyskają swój ulubiony skrót.

– Ten remont trwa już miesiąc, a my nadal nie wiemy, co z tym z przejściem. Przez lata był spokój, panowała ugoda z poprzednim właścicielem, który pozwalał nam chodzić tą bramą. Korzystali



Po zakończeniu prac, brama zostanie otwarta

z niej mieszkańcy wielu bloków osiedla Czartoryskich. Potem przejście zamknięto z powodu re-

montu i wszyscy muszą chodzić naokoło – opowiada pan Tadeusz, jeden z mieszkańców osiedla.

– Właściciel mógłby zostawić nam chociaż jakąś kartkę – dodaje.

O sprawę zapytaliśmy właściciela nieruchomości przy ul. Piłsudskiego. – Przejście było zamknięte, gdy stał tam kontener. Teraz przez tydzień znów będzie otwarte, a następnie, gdy zaczniemy kolejne prace, bramę kolejny raz zamknijemy. To konieczne z powodu remontu budynku. Przejście otworzymy po jego zakończeniu, maksymalnie 15-20 lipca – zapewnia Cezary Rułka.

Lokalny przedsiębiorca chce nadać starej kamienicy nowy, bardziej estetyczny wygląd. Jej elewacja będzie jasna, a wewnątrz znajdą się mieszkania, które trafią na sprzedaż. Największe z nich będzie miało powierzchnię 150 mkw. Budynek zyska również iluminację, która po zmroku ma wydobywać jego architektoniczne detale. Zmiany zajdą także na jego tyłach, gdzie powstanie nowy parking, a ogródek lokalnej restauracji zostanie odnowiony. **RS**

Miliony dla gmin powiatu puławskiego

PIENIĄDZE 27 milionów złotych – na tyle opiewają promesy dotacji w ramach Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych, które otrzymali samorządowcy z powiatu puławskiego. Zapytaliśmy ich, na jakie cele chcą wydać te środki

RADOSŁAW SZCZĘCH

O wysokości sum na promesach decydowała m.in. liczba mieszkańców, w związku z czym najwięcej pieniędzy otrzyma miasto Puławy (11,2 mln zł). Tabliczkę z sumą na wtorkowym wiecu na Skwerze Niepodległości odebrał wiceprezydent miasta Paweł Szablowski.

– Potrzeb jest wiele, więc musimy to wszystko spokojnie przeanalizować. Nie mogę na tym etapie wskazać konkretnego przedsięwzięcia, ale myślimy o drogach i remontach szkół, zwłaszcza tych, o które zabiega sanepid – przyznaje wiceprezydent. Niewykluczone jednak, że część środków wesprze na przykład budowę mediateki.

Nie licząc powiatu, drugą najwyższą promesę w wysokości ponad 3 mln zł otrzymał Nałęczów. Jak przyznaje burmistrz Wiesław Pardyka, w grę wchodzi m.in. remont szkoły, budowa dróg, czy



Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli po wręczeniu promesy na prawie 1,7 mln zł

rozbudowa sieci gminnej kanalizacji. Rządowa dotacja mogłaby wspomóc również wkład własny projektu rewitalizacji Parku Źródłowego.

W Kurowie, który uzyska dostęp do 1,2 mln zł, decyzje

o ich wydaniu jeszcze nie zapadły. – Potrzeb inwestycyjnych mamy tak dużo, że na pokrycie ich wszystkich potrzebujemy ok. 90 mln zł, ale oczywiście i taka pomoc bardzo nam się przyda. W mojej

opinii powinniśmy przeznaczyć te środki w pierwszej kolejności na dokończenie nawierzchni asfaltowych na cementowych drogach – informuje wójt Arkadiusz Małecki.

Drogi będą priorytetem także w gminie Końskowola, która liczy na obiecane blisko 1,7 mln zł. – Nie uzgodniłem tego jeszcze z radnymi, ale uważam, że powinniśmy wydać tę sumę

na drogę we Wronowie. Taka jest moja koncepcja – przyznaje wójt Stanisław Gołębiowski.

Z promesy (500 tys. zł) zadowolone są władze Markuszowa. – Ja traktuję ten program jako element „tarczy” skierowany do samorządów, które muszą poradzić sobie z uszczuplonymi dochodami. Jeszcze nie zdecydowaliśmy na jaki cel przeznaczymy, ale na pewno te pieniądze wykorzystamy – zapowiada wójt Leszek Łuczywek.

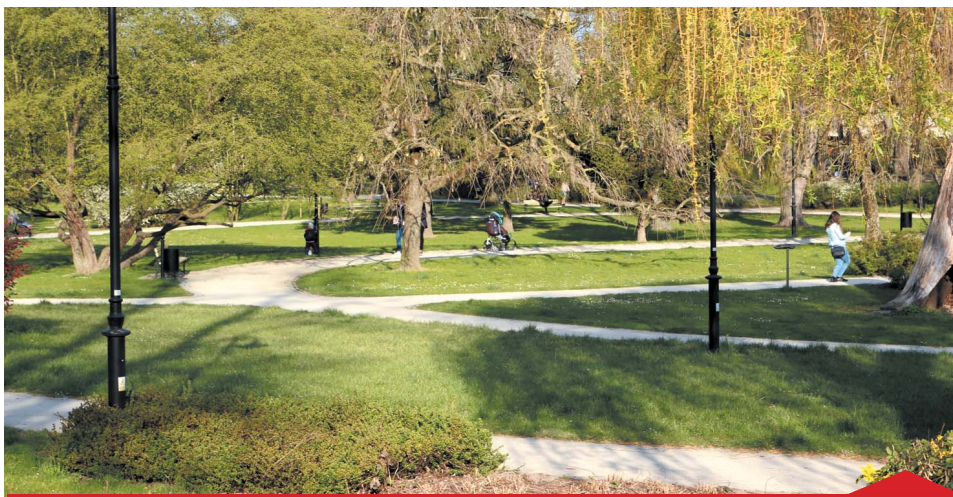
Z umiarkowanym zadowoleniem promesę (1,2 mln zł) przyjęło także w Żyrzynie. – To jest program, którego celem, jak rozumiem, ma być zabezpieczenie samorządów przed skreślaniem wcześniej zaplanowanych inwestycji. My jak dotąd z niczego nie zrezygnowaliśmy, czego nie można byłoby wykluczyć, gdyby taka pomoc nie została do nas skierowana – ocenił wójt Andrzej Bujek. Co dokładnie zostanie sfinansowane z RPIL, jeszcze nie zdecydowano.

Wsparcie otrzymają też pozostałe gminy powiatu: Kazimierz Dolny (818 tys. zł), gm. Puławy (1,2 mln zł), Baranów (912 tys. zł), Wąwolnica (618 tys. zł) i Janowiec (500 tys. zł).

8 lat minęło. Skwer do poprawki

PULAWY Prezydent chce wprowadzić kilka poprawek na zrewitalizowanym przed ośmiu laty Skwerze Niepodległości. Najważniejszą zmianą ma być utwardzenie wszystkich alejek, budowa dwóch nowych, a także posadzenie dodatkowej roślinności. W planach jest także kwietna łąka.

Walka z błotem, które zazwyczaj pojawia się na alejkach o miękkim podłożu, była jedną ze sztandarowych obietnic prezydenta Puław Pawła Maja. W dużej mierze to właśnie krytyka sposobu, w jaki w 2012 roku zrewitalizowano skwer, pozwoliła obecnemu prezydentowi dostać się do samorządu. Utwardzenie alejek było także jedną z jego obiet-



Wszystkie szutrowe, przepuszczające wodę alejki na Skwerze Niepodległości mają zostać utwardzone

nic w kampanii wyborczej z 2018 roku. Obecnie całe

przedsięwzięcie wchodzi właśnie w pierwszą fazę,

a więc przetargu na dokumentację.

Główną zmianą ma być wymiana miękkiej, szutrowej nawierzchni alejek skweru na twardą - w domyśle z betonowej kostki lub asfaltu. Miłośnicy spacerów po miękkim, parkowym podłożu, które dobrze sprawdza się w okresie wiosna-jesień (nie licząc dni deszczowych) i wchłania wodę, będą musieli przyzwyczaić się zatem do białego. O ile utwardzenie najważniejszych ciągów pieszych, z uwagi na ich znaczenie komunikacyjne, wydaje się uzasadnione, o tyle wyrzucanie szutru z bocznych alejek służących w zamyśle do spacerów może zaskakiwać. Także z uwagi na nie mały koszt, jaki w związku z tym będzie musiało ponieść miasto.

Poza remontem istniejących ścieżek, powstać mają także dwa nowe ciągi w miejscach, które przez ostatnie lata wydeptali mieszkańcy. Chodzi o brakujące alejki w kierunku przystanku MKZ oraz placu zabaw przy al. Małej. Na Skwerze Niepodległości pojawić się ma się także dodatkowa roślinność, w tym krzewy, drzewa, a także łąka kwietna.

Wszystkie te zmiany, zanim będą mogły trafić do projektu, będą musiały zostać zaakceptowane przez konserwatora zabytków. Firmy zainteresowane przygotowaniem dokumentacji swoje oferty mogą składać do 3 lipca. Na wykonanie projektu będą miały 3 miesiące. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Zaginiony odnalazł się w lesie

Był dezorientowany, zziębnięty i przemoczony, gdy w lesie w pobliżu ul. Mościckiego rozpoznała go dwójka mieszkańców. 83-latek został zabrany na badania lekarskie, a następnie przekazany rodzinie. Informacja o tym, że puławianin, starszy mężczyzna cierpiący na zaniki pamięci, ostatniej niedzieli wyszedł z mieszkania i nie wrócił na noc, postawiła na nogi wszystkie służby. Przez cały poniedziałek poszukiwali go policjanci z Puław i Lublina, puławscy strażacy z PSP, a także ochotnicy z Włostowic i Końskowoli, strażnicy leśni oraz Ochotnicza Specjalistyczna Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza z psem tropiącym. Godzina po godzinie przeszczeszywali lasy wokół miasta Puławy, zataczając coraz szersze kręgi. Bez skutku.

W działaniach nie pomagała pogoda. Na szczęście, wydane wcześniej komunikaty ze zdjęciem zaginionego, w dużej mierze dzięki lokalnym mediom, dotarły do znacznej ilości mieszkańców miasta. O poszukiwaniach wiedzieli także mężczyźni, którzy przed 22 przejeżdżali ul. Mościckiego. Mimo panujących już ciemności dostrzegli sylwetkę pieszego, który przechadzał się w okolicach lasu, niedaleko Zakładów Azotowych. Gdy podeszli bliżej, rozpoznali zaginionego i zadzwonili na policję. Puławianin, który całą dobę spędził poza domem, był zziębnięty, przemoczony i dezorientowany. Nie wiedział, co robił w lesie, ani jak się w nim znalazł. Policjanci zawieźli go na badania lekarskie, po których trafił pod opiekę rodziny. **RS**

9 osób chorych

WALKA Z EPIDEMIĄ W ciągu ostatniego tygodnia nie zanotowano żadnych nowych przypadków koronawirusa wśród mieszkańców powiatu puławskiego. Liczba aktywnych nosicieli spadła w tym czasie z 12 do 9. Łącznie wyzdrowiało już 39 osób. Powiat puławski w ostatnim tygodniu nieznacznie poprawił swoje koronawirusowe statystyki. W ciągu ostatnich 7 dni, troje jego mieszkańców wyzdrowiało. Aktywny patogen posiada obecnie

dziwięć osób, co plasuje powiat puławski na piątym miejscu w województwie. Obecnie najwięcej przypadków potwierdzonych znajduje się w sąsiednim powiecie – rycim. Tam Covid-19 ma obecnie 25 osób, 15 nosicieli jest w łukowskim, a 14 w lubelskim, a 12 w łęczyńskim. Dziesięciu nosicieli to mieszkańcy Białej Podlaskiej. W całym województwie SARS-Cov-2 ma 119 osób, 511 już wyzdrowiało, a 18 zmarło. **RS**

Zadymiło się

Dwa wozy strażackie, karetka pogotowia i policyjny radiowóz stawiły się w poniedziałek na osiedlu Niwa w Puławach. Z jednego z mieszkań bloku przy ul. Na Stoku zaczął wydobywać się dym. Śwąd spalenizny był wyczuwalny w promieniu kilkudziesięciu metrów. Z okien mieszkania położonego na trzecim piętrze bloku zaczął wydobywać się także dym. Sąsiedzi wezwali straż. Akcja na szczęście zakończyła się bardzo szybko. Jak się okazało, właściciel miesz-



kania zostawił na gazie garnek, który z biegiem czasu coraz bardziej się przypalał. Pożar szybko został opanowany. Nikt nie ucierpiał. **RS**

Jeszcze więcej nawozów z Puław



Zatrudnienie przy obsłudze ukończonej już wytwórni znajdzie 130 osób

INWESTYCJA Zakłady Azotowe „Puławy” dzięki nowym liniom produkcyjnym, wkrótce będą mogły wytwarzać łącznie do 2,6 tys. ton saletry granulowanej i saletrzaku na dobę. Nowy produkt ma trafić głównie do dużych gospodarstw rolnych w Polsce i za granicą. W środę rozpoczęto rozruch pierwszej linii

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rozpoczyna się rozruch technologiczny budowanej przez ostatnie cztery lata linii do produkcji nowego typu nawozów - saletry granulowanej oraz saletrzaku. Zaletą nawozu w granulkach, jak zapewniają pracownicy puławskiego kombinatu chemicznego, jest tzw. szeroki wysiew. Dzięki temu, nawożenie zwłaszcza dużych obszarów rolnych, ma być efektywniejsze.

– To jest nowa jakość, jeśli chodzi o te zakłady, jak i cały

region. To właśnie takie inwestycje stanowią o przemysłowym potencjale Lubelszczyzny – mówił podczas oficjalnego otwarcia linii minister aktywów państwowych Jacek Sasin.

Szef resortu przypomniał, że przed laty, za rządów PO-PSL niewiele brakowało, by państwo polskie utraciło kontrolę nad przemysłem chemicznym. – Stale zmniejszano wtedy państwowy akcjonariat w spółkach chemicznych,

co niemalże doprowadziło do przejęcia Azotów przez rosyjskiego oligarchę. Dopiero pod naszym politycznym naciskiem, ówczesny zarząd ten proces zablokował – ocenił Sasin.

Polityk nie dodał jednak, że to zakłady w Tarnowie były wtedy zagrożone, a lekarstwem na ich ratowanie stała się konsolidacja m.in. z „Puławami”. Ta, jak wiadomo zakończyła się tym, że dzisiaj tarnowska spółka jest właścicielem większości

akcji puławskiego przedsiębiorstwa.

Wiceprezes ZA Jacek Janiszek przyznał, że otwarcie nowej wytwórni będzie miało znaczący wymiar ekonomiczny dla spółki. – Te nawozy będziemy sprzedawali z wyższą marżą, a techniczny koszt ich wytwarzania będzie niższy. Bardzo liczę więc na wyższy zysk, także z uwagi na niższe ceny gazu. Przypominam, że nasza spółka zużywa rocznie prawie mi-

liard metrów sześciennych tego surowca – powiedział.

Rozruch technologiczny nowej wytwórni powinien zakończyć się w ciągu najbliższych miesięcy. Trochę dłużej poczekamy na ukończenie linii numer dwa, która ma być gotowa w połowie przyszłego roku. Zatrudnienie przy obsłudze ukończonej już wytwórni znajdzie 130 osób. W kolejnych latach spółka na kolejne, podobne inwestycje ma zamiar przeznaczyć 1,3 mld złotych.

Złodziej wpadł dzięki kamerom w kościele

Sprawca kradzieży puszek, do której wiereni wrzucali datki na rzecz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach, swoim łupem nie cieszył się długo. Jego wizerunek utrwaliły kościelne kamery. Sprawcę już następnego dnia rozpoznał i schwytał komendant puławskiej policji.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek. 28-latek z powiatu ryckiego postanowił zdobyć trochę pieniędzy na alkohol. Wpadł na pomysł kradzieży puszek z datkami, którą zauważył w kościele pw. MBR w Puławach. Mężczyzna wszedł do świątyni i wyniósł z niej metalową puszkę wypełnioną datkami, do której

przymocowany był również stojak na prasę. Następnie, jak ustalono, zerwał kłódkę i dostał się do pieniędzy.

Swojego skoku nie zaplanował jednak dość dokładnie. Nie zauważył kamer kościelnego monitoringu, na którym utrwalony został jego wizerunek. Gdy na drugi dzień proboszcz puławskiej parafii zgłosił kradzież, udostępnił funkcjonariuszom zapis wideo. Policjanci z odszukaniem sprawcy nie mieli większych kłopotów. W środę na ulicy rozpoznał go komendant puławskiej policji, podinsp. Rafał Skoczylas. Szef komendy osobiście zatrzymał złodzieja.

28-latkowi z powiatu ryckiego przedstawiono



FOT. POLICJA

zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. Ze względu na liczne przestępstwa popełnione w przeszłości, Sąd Rejono-

wy w Puławach zdecydował o jego aresztowaniu na dwa miesiące. Obecnie mężczyźnie grozi nawet do 15 lat więzienia. **OPR. RS**

Listy czytelników

Komunalne Bizancjum

Od jakiegoś czasu na łamach tego tygodnika ukazują się moje felietony. Jestem czytelnikiem piszącym, ale nie cyklicznie. Jeżeli temat uważam za interesujący społecznie, biorę się za pióro. Swego czasu i to dość często pisałem o naszym samorządzie, gdzie w treści odnosiłem się do ówczesnego radnego pana Pawła Maja. Jego zaangażowanie, uwrażliwienie na społeczne potrzeby uznałem za godne poparcia. Atak na radnego był frontalny z ówczesnym prezydentem włącznie. Zachęcałem i to z pełnym przekonaniem do startu w wyborach na urząd prezydenta miasta. Pan Paweł Maj wygrał i to ze znaczącą przewagą. Dziś jest prezydentem Puław. Nie ma łatwo o czym ostatnio pisałem. Nadal stoję po jego stronie, ale...

Przeczytałem z uwagą w tygodniku „Teraz Puławy” artykuł „Prezisi zarabiają lepiej niż prezydent”. Moja wrażliwość nie wynika z faktu, że „lepiej niż prezydent”. Niech zarabiają nawet lepiej niż „lepiej” (sic!). Moja irytacja na to Bizancjum wynika z następującego pytania – jakim prawem i dlaczego ci prezisi otrzymują tak wygórowane uposażenie i to z naszych mieszkańców opłat i podatków? Gdzie w ostatnim czasie wielokrotnie podnoszono nam wysokość miesięcznych opłat. Wszystkie podmioty to przedsiębiorstwa komunalne. I tak mamy: Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Zakład Usług Komunalnych, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Puławski Park Naukowo-Technologiczny, Nieruchomości Puławskie i Miejski

Zakład Komunikacji. Żadne ale to żadne z wymienionych przedsiębiorstw nie jest wytwórcą konkretnych fizycznych dóbr. Nie tworzy, nie produkuje na potrzeby konkurencyjnego rynku. Jest co najwyżej dystrybutorem mediów na potrzeby mieszkańców lub usług na ich rzecz. Przyjmuję do wiadomości fakt, że firmy te są nam potrzebne oraz to, że ponoszą koszty wynikające z utrzymania infrastruktury. Także koszty zatrudnienia i administracji. Zwróćmy jednak uwagę, że tutaj żaden z prezesów nie musi zabiegać o marketing. Nie musi rywalizować z konkurencją, walczyć o klienta. Koniunktura gospodarczo-ekonomiczna prezesów się nie ima. To nad czym tak deliberują zatroskani losem swoich firm? Pewnie nad wielkością dotacji, bo mało tego, PPN-T miasto musi finansowo wspierać.

Panie Prezydencie! W połowie felietonu napisałem ale...

Pozwolę sobie nazwać zjawisko nepotyzmem bogacenia się. Jeżeli uposażenie wynosi ponad luksusowe możliwości egzystencji, to oczywiście jest możliwością tworzenia rodzinnego kapitału. Można by zapytać – a dlaczego nasi rodacy mają się nie bogacić? Oczywiście, nawet powinni, ale w tym wypadku to my mieszkańcy Puław na to łóżymy. Nadal stoję po pana stronie, jednak na to zjawisko wyraźnie się nie zgodzę. Nie widzę uzasadnienia w wymiarze społecznej sprawiedliwości. Jestem i będę krytyczny. Tylko dlatego, że to Rada i pan za ten stan rzeczy jesteście odpowiedzialni. **BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY**

Puławy dołożą strażakom

Puławscy strażacy zbierają pieniądze na projekt nowej strażnicy. Nowa siedziba komendy PSP w Puławach w przyszłości ma stanąć na miejscu starej, która zostanie rozebrana. Wsparcie finansowe na cel zadeklarował miejski samorząd.

Zgodnie z projektem uchwały, którą przyjęto na ostatniej sesji rady miasta, miasto Puławy ma przekazać powiatowi 100 tys. zł. Środki te mają zostać przeznaczone na przygotowanie dokumentacji projektowej dla nowej strażnicy. Koszt jej budowy szacowany jest na ok. 25 mln zł. Strażacy liczą

na wsparcie w zakresie ze strony rządu, który w przyszłym roku ma uruchomić dodatkowe fundusze na modernizację służb.

Stara strażnica z 1974 roku stojąca na rogu Lubelskiej i Słowackiego nie nadaje się do remontu. Strażacy regularnie borykają się z podtapianiem piwnic, niszczącymi

mi fundamentami, brakiem myjni, sali edukacyjnej oraz zbyt niskimi bramami dla samochodów. Budowa nowej siedziby PSP ma potrwać około dwóch lat. W tym czasie strażacy mają operować z garaży i biur kontenerowych na terenie dawnego PKS-u przy ul. Dęblińskiej. **RS**

WAKACJE NA SPORTOWO 2020 Aktywne Puławy

4 LIPCA
RAJD PIESZY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

11 LIPCA
RAJD ROWEROWY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

12 LIPCA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

15 LIPCA
TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN W PIŁCE NOŻNEJ
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

18 LIPCA
TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ PLAŻOWEJ
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

18 LIPCA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

19 LIPCA
RAJD ROWEROWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

25 LIPCA
RAJD ROWEROWY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

26 LIPCA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

2 SIERPNIA
RAJD PIESZY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

8 SIERPNIA
RAJD ROWEROWY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

9 SIERPNIA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

16 SIERPNIA
RAJD ROWEROWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

19 SIERPNIA
TURNIEJ DZIKICH DRUŻYN W PIŁCE NOŻNEJ
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

22 SIERPNIA
RAJD PIESZY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

22 SIERPNIA
TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ PLAŻOWEJ
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

23 SIERPNIA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: MOSiR Puławy
tel. 81 458 62 60

30 SIERPNIA
SPŁYW KAJAKOWY
Organizator: CIT Puławy
tel. 601 315 091

Wakacyjna Liga Tenisowa dla młodzieży - PKT od 29.06.2020r do 30.08.2020r

Rowerem i kajakiem - Marina Puławy Rowerem do Kazimierza, kajakiem do Puław - **NOWOŚĆ!** tel. 797 399 260 lub 510 471 132

Biegajmy Razem - Stadion MOSiR niedziela 10.00 i środa 18.00

Niedziela z Nordic Walking - teren przed Pałacem Marynki niedziela 9.00

Wakacje na sportowo w Puławach

Zaplanuj sobie aktywne wakacje. Program wydarzeń sportowo-rekreacyjnych w lipcu i sierpniu.

Biblioteka poleca

Wakacyjna uczta dla ducha i dla ciała



Peter Pezzelli, *Kuchnia Franceski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010
Dominique Browning, *Slow love*, Wydawnictwo Weltbild, Warszawa 2011

Zapach, smak, aura słonecznej Italii i wszystko co we Włoszech najlepszego spotkacie w tej jednej, małej książeczce. Pióro Pezzelliego jest niesłychanie lekkie, tak eteryczne, że delikatnie przenosi nas w świat rozważań i refleksji pozostawiając z miłym uczuciem niedopowiedzenia. „Kuchnia Franceski” nie jest ani typowym romansem, ani książką, która zbyttnio Was przytłoczy ogromem swojego intelektu. To lektura na długie letnie wieczory, książka dzięki której zapomnicie na chwilę o świecie, a zatopicie się w zmysłach od stóp do głów.

Gotowanie to nie jest taka przyziemna sprawa, to uczta dla ducha i ciała. Prawdziwy kucharz to osoba z sercem i głową pełną pomysłów, bo przepis to nie wszystko, a jedzenie może poprawić nawet najgorszy humor. Przekonała się o tym główna bohaterka książ-

ki, mama dwójki dzieci, samotna i poszukująca szczęścia. Kiedy do jej życia wkracza Francesca, energiczna i na pierwszy rzut oka nieco sztywna starsza kobieta, życie głównej bohaterki rusza

z innego biegu. Z czasem między kobietami rodzi się przyjaźń, a starsza pani uczy mamę dwójki dzieci rzeczy najważniejszej na świecie – umiejętności cieszenia się życiem. Po lekturze tej książki z pew-

nością, oprócz nauki radości życia, zapragniecie wypróbować przepisy kuchni włoskiej. Proste, szybkie, a jednocześnie finezyjne. Prawdziwa literacka uczta we włoskim stylu.

Zwolnij, jesteś na urlopie

O tym, jak wiele daje spojrzenie na świat z innej perspektywy przekonała się bohaterka książki Dominique Browning „Slow love”. Tę książkę czytałam w drodze na wakacje, za oknem lało, a ja właśnie zaczynałam uświadamiać sobie, że być może urlop spędzę w pochmurnej i słotnej aurze. Dzięki tej

lekturze droga do celu podróży okazała się przyjemnością, a ja zrozumiałam że prawdziwe słońce jest wewnątrz, a nie na zewnątrz, a w rzeczach z pozoru prostych kryje się czasami recepta na te najbardziej skomplikowane.

Książka „Slow love” to zapis osobistych zmagania Browning z depresją. Świat

głównej bohaterki książki rozpada się po tym jak traci pracę i miłość swojego życia. Przez ponad 10 lat była redaktorem w poczytnym czasopiśmie. Po tym kryzysie okazuje się, że jej życie to właściwie praca i nic więcej. Pora więc budować od nowa. Z górnolotnych rozważań przejść do prostoty spraw

codziennych i zdać sobie sprawę dokąd zmierzamy i kim jesteśmy. „Slow love” to fabularyzowany poradnik psychologiczny, w sam raz na plażę, podróż i odpoczynek dla ciągle zajętych myśleniem umysłów, bo czasami warto zejść na ziemię.

JUSTYNA POPIOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 3 lipca:

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 17.45
Czworo dzieci i Coś, familijny, godz. 13.15, 15.30
Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Sobota, 4 lipca:

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 17.45
Czworo dzieci i Coś, familijny,

godz. 11.30, 15.30

Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Urwis, animowany/familijny, godz. 13.45

Niedziela, 5 lipca:

Cóż za piękny dzień, dramat/biograficzny, godz. 17.45
Naprzód, animowany/familijny, godz. 14

Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Urwis, animowany/familijny, godz. 12.15, 16

Poniedziałek, 6 lipca:

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 17.45

Czworo dzieci i Coś, familijny, godz. 13.15, 15.30

Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Wtorek, 7 lipca:

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 17.45

Czworo dzieci i Coś, familijny, godz. 13.15, 15.30

Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Środa, 8 lipca

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 17.45

Czworo dzieci i Coś, familijny, godz. 13.15, 15.30

Tylko sprawiedliwość, dramat, godz. 20

Czwartek, 9 lipca

Coś się kończy, coś zaczyna, romans, godz. 18

Czworo dzieci i Coś, familijny, godz. 13.30, 15.45

Wieczór Kinomaniaka: Co przyniesie jutro, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Sobota, 4 lipca:

Zabijam gigantów, młodzieżowy, godz. 17

Dżentelmeni, gangsterski, godz. 19

Niedziela, 5 lipca:

Zabijam gigantów, młodzieżowy, godz. 15

Dżentelmeni, gangsterski, godz. 17

Poniedziałek, 6 lipca:

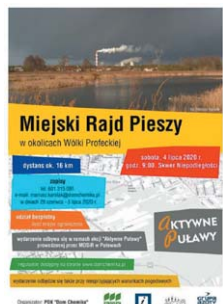
Zabijam gigantów, młodzieżowy, godz. 17

Dżentelmeni, gangsterski, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

STARTUJE AKCJA AKTYWNE PUŁAWY Już 4 lipca



wystartuje tegoroczna odsłona akcji Aktywne Puławy organizowanej przez MOSiR oraz Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. W ramach projektu organizatorzy zaproszą mieszkańców m.in. na piesze wycieczki i spływy kajakowe. Akcja Aktywne Puławy

rozpocznie się pieszym rajdem, który odbędzie się w okolicach Wólki Profeckiej. Dystans wyniesie 16 kilometrów. Wycieczkę poprowadzi Mariusz Karolak z Centrum Informacji Turystycznej w Puławach. Start 4 lipca o godz. 9 na Skwerze Niepodległości. Wstęp na rajd jest bezpłatny, obowiązują zapisy pod nr tel.: 601 315 091 lub mailowo: mariusz.karolak@domchemika.pl. Z kolei 18 lipca będzie można wziąć udział w spływie kajakowym po rzece Wieprz. Trasa poprowadzi 20-kilometrowym odcinkiem z Baranowa do Kośmina. Koszt spływu to 65 zł/osoby (w cenie: transport autobusem, wypożyczenie kajaka, opieka

ratowników WOPR i prowiant na ognisko). Zapisy: pod nr 601 315 091 lub mailowo: turystyka@domchemika.pl.

KAZIMIERZ DOLNY WRACA KAZIMIERSKI



FESTIWAL ORGANOWY
W sobotę, 4 lipca o godz. 19 odbędzie się tegoroczna edycja Kazimierskiego Festiwalu Organowego. Cykl koncertów realizowanych od lat w Kazimierzu Dolnym w tym roku będzie miał wyjątkowy, bo wirtualny charakter. Występy odbędą się nie tylko w przestrzeniach

kazimierskiej fary, jak miało to miejsce do tej pory, ale także będą transmitowane do sieci i telewizji. W ramach festiwalu zaplanowano 8 koncertów w sobotnie wieczory lipca i sierpnia. Specjalny, dodatkowy koncert na zakończenie festiwalu, zaplanowano na 27 sierpnia. Tradycyjnie uczestnicy festiwalu mają do dyspozycji wyjątkowe, 400-letnie kazimierskie organy, skonstruowane w 1620 roku przez włoskiego organmistrza przybyłego do Kazimierza z Warszawy – Szymona Liliusza. Festiwal uświetnią swoimi występami znakomici artyści z Polski, Niemiec i Włoch. Na kazimierskich organach zagrają m.in. Bjorn O.

Wiede, Julian Gembalski, Matthias Bohler i Marek Stefański. Koncert inauguracyjny będzie miał miejsce 4 lipca o godz. 19. Gwiazdą wieczoru będzie Dyrektor Artystyczny Festiwalu - Roman Perucki. W koncercie udział wezmą również skrzypaczka Maria Perucka i grający na flecie Łukasz Długosz. Wszystkie koncerty będą transmitowane na żywo w TVP Lublin oraz na stronie internetowej Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, Facebooku i YouTube.

KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH LGD Zielony Pierścień zaprasza na kolejny już w tym



sezonie Kiermasz Produktów Lokalnych. Tym razem wydarzenie zawita do Kazimierza Dolnego i odbędzie się 5 lipca o godz. 10 na Dużym Rynku. Kiermasz Produktów Lokalnych to impreza plenerowa z udziałem lokalnych producentów, którzy prezentują lokalne dziedzictwo kulinarne i rodzime rękodzieło z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław. Wśród wyrobów spożywczych będą także te, które zdobywają nagrody na krajowych i regionalnych

konkursach jak np.: przetwory z patków i owoców róż, oleje tłoczone na zimno, przetwory z owoców i miody.

NAŁĘCZÓW KINO PLENEROWE



W każdy piątek wakacji na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie (ul. Lipowa 3) będzie można oglądać filmowe hity pod chmurką. W specjalnej strefie

widza na uczestników czekają grill, zimne napoje i popcorn. 3 lipca wyświetlony zostanie film „(Nie)znajomi”. „(Nie)znajomi” to polska odpowiedź na przebój „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie”. Grupa przyjaciół postanawia, że do końca kolacji wszystkie rozmowy telefoniczne mają być w trybie głośnomówiącym, a SMS-y odczytywane na głos. Filmy w kinie plenerowym w Nałęczowie będzie można oglądać przez całe wakacje. Projekcje startują w piątki o godz. 21, a strefa widza dwie godziny wcześniej - o 19. Udział w seansach jest bezpłatny.

Damian Drabik

Przedwojenny smak

Coraz częściej w polskich restauracjach pojawiają się dania przedwojennej kuchni. Skąd taki trend? Z tęsknoty za smakami dzieciństwa, za przepisami z zeszytów naszych babć, za pierwszorzędną polską kuchnią. Ten trend widać także w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie. Turyści chcą smacznie zjeść, chcą zjeść na klasycznych talerzach, przy pięknie nakrytym stole.

WALDEMAR SULISZ

Chcą zjeść tak, jak jadalі znamienici zresztą goście słynnej Gospody Chrześcijańskiej w Kazimierzu Dolnym, zwanej krótką restauracją pana Berensa. Po wojnie w tym miejscu działała restauracja Esterka, dziś straszą tu ruiny. We wspomnianej Esterce gotował Kazimierz Mirosław, nieżyjący już nestor lubelskich szefów kuchni, jego zupa rybna wzorowana na francuskiej bouillabaisse z Marsylii nie miała sobie równych.

Kazimierz Mirosław opowiadał mi o tej zupie, tak, jak o świeżych rybach i owocach morza, dostarczanych przed wojną do najlepszych restauracji. Jak gotował bouillabaisse? Kawałki ryb z kręgosłupem smażył na oliwie z czosnkiem, pomidorami, cebulą. Po 5 minutach zalewał wodą z solą, pieprzem, koprem, bukietem garni i szafranem gotując esencjonalny bulion. Podawał go z grzanką posmarowaną czosnkiem, na osobnym talerzu podając kawałki ryb i osobno ugotowane ziemniaki. W drugiej wersji, zupa podawana była w mosiężnym kociołku z rybą, ziemniakami i pomidorami. Kult ryb wiślanych nawiązywał do dań Berensa, który specjalizował się w daniach rybnych i na te danie przyjeżdżał do Kazimierza artystyczna i towarzyska śmietanka z Warszawy.

Jakie jeszcze dania podawano w przedwojennych restauracjach Nałęczowa i Kazimierza. Na przykład jajka po turecku, raki z wody, chłodnik z rakami, Consommé z żółtkiem, barszcz na czerwonym winie w filizance, boeuf à la Strogonow, zrazy a la Nelson, eskalop cielęcy po węgiersku, kotlet pożarski, sznycel po wiedeńsku, zraziki po węgiersku, antrykot z kapłona, sandacza à la Radziwiłł. I szeroki wybór dań z rusztu: nerkę z rusztu, szaszłyk barani, z cynaderek, z wątróbek, steki cielęce i baranie oraz rumsztyki i antrykoty. Ach. Oto kilka receptur na przedwojenne przysmaki



Zrazy są symbolem pierwszorzędnej kuchni polskiej. W przedwojennych restauracjach podawano je na kilka sposobów. Soczysty zawijas z wołowiny krył w środku smakowite dodatki. Aż się prosi, żeby w najlepszych restauracjach Nałęczowa i Kazimierza Dolnego szefowie kuchni gotowali tak, jakby wojny nie było...

Befszyk à la Chateaubriand

Według Marii Monatowej, pierwszej damy przedwojennej kuchni: "Te befsztyki muszą być tylko z polędwicy i to ze środka z najlepszej jej części. Ukroić plastry na dwa centymetry grube, przed samem smażeniem posolić i rzucać na rozpalone masło, aby się prędko zrumieniły z jednej i drugiej strony, a w środku były krwawe. Przedtem usiekać zielonej pietruszki, wymieszać ją z masłem śmietankowym, które urobić na cegielkę, zamrozić w lodzie, a potem krajać kwadratowe plasterki, układać na talarkach cytryny i położyć po jednym na każdym usmażonym befsztyku" - radziła w Uniwersalnej książce kucharskiej.

Devolay

Składniki: 2 filety z kurczaka, 12 dag masła, sól, pieprz, 2 jaja, masło, olej, bułka tarta. Wykonanie: piersi przeciąć na pół. Lekko zbić tłuczkiem, posypać solą i pieprzem. Na środku każdego fileta ułożyć masło w kształcie wałeczka, zawinąć ciasno w rulon. Panierować

w rozmaconych jajkach i tartą bułkę dwukrotnie. Pod koniec smażenia dać surowe masło.

Kotlety pożarskie

Składniki: 50 dag kurzych piersi, 2 kromki chleba pszennego bądź bułki pszennej, szklanka mleka, 1 żółtko, tarta bułka, 4 łyżki soku z cytryny, szczypta gałki muszkatołowej, masło do smażenia, sól, pieprz do smaku, majeranek, jak kto lubi.

Wykonanie: zmielić mięso dwa razy, a chleb namoczyć w mleku. Następnie do zmielonego mięsa dodać odciśnięte kromki chleba, żółtko, sól, pieprz, gałkę muszkatołową oraz 2 łyżki roztopionego masła. Dokładnie wymieszać i wstawić na jakiś czas do lodówki, żeby smaki się przegryzły. Następnie uformować kotlety, obtoczyć w tartą bułkę i smażyć na maśle na jasnożółty kolor. Usmażone kotlety wstawić na kilka minut do nagrzanego piekarnika (180 stopni przy termoobiegu), aż staną się bardziej rumiane, a na ich powierzchni wytworzy się chrupiąca skórka. Ułożyć na półmisku, polać roz-

topionym masłem i skropić sokiem z cytryny.

Królik po nałęczowsku

Składniki: 1 comber króliczy, 3 łyżki ostrej musztardy, 20 dag wędzonej słoniny, sól, pieprz.

Wykonanie: comber umyć, osuszyć, natrzeć obficie solą z pieprzem. Grubo posmarować musztardą, owinać słoniną, ułożyć na brytfannie i piec 40 minut w temperaturze 200 stopni C. Polewać mięso tworzącym się sosem. Kiedy będzie gotowe, wyjąć, zdjąć słoninę, pokroić na kawałki razem z kostkami. Do brytfanny wlać 4 łyżki wody i powstałym sosem polać mięso na półmisku. Podawać z fasolką szparagową.

Liny w śmietanie

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki maki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanego koperku, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować

bulion. Filety włożyć do waru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprószyć bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami.

Sznycel ministerski

Składniki: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag maki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartą bułkę, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

Wykonanie: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemielić. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemielić. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cieniutkie, drobne, prostokątne

grzanecki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jajem i tartą bułką z grzankami, wyrobić sznycle grubości 1.5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycła na rumiano, przy odwracaniu sznycła dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

Wśród dań, zamawianych w przedwojennych restauracjach wielkim wzięciem cieszyły się Tournedos à la Rossini. Gioacchino Antonio Rossini twierdził, że nie zna bardziej godnego podziwu zajęcia niż jedzenie. Rossini, który w 1822 roku podczas kongresu w Weronie miał pozazdrościć steka Chateaubriandowi i chciał go zaskoczyć nową recepturą, miał wymyślić to danie.

Tournedos à la Rossini

Składniki: 4 kawałki polędwicy, 4 plastry boczku lub wędzonej słoniny, kawałek sera roquefort, 200 ml mader, 2 trufle, 4 łyżki oliwy, 2 łyżki masła, sól, pieprz.

Wykonanie: oczyszczone i umyte mięso owinać boczkiem, spiąć szpadkami, usmażyć na maśle i oliwie. Posolić, doprawić pieprzem. Odstawić w ciepłe miejsce. Zlać z patelni tłuszcz, wlać maderę, łyżką zeszkrobać mięso z dna, dodać pokrojone w plasterki trufle (można zastąpić borowikami i oliwą truflową). Doprawić pieprzem i sosem. Mięso polać sosem, podawać z małymi ziemniakami gotowanymi w bulionie, groszkiem duszonym na maśle oraz plasterkami duszonej wątróbki.

Zrazy po węgiersku z kluseczkami

Składniki: 1 kg wieprzowiny z kostką lub polędwicy, 10 dag paprykowej słoniny, 5 dag cebuli, 20 dag śmietany, 1 łyżka maki, sól, pieprz, 2 łyżki powidła pomidorowego lub przecieru, 2 ząbki czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: mięso opłukać, oczyścić z błon i zbędnego tłuszczu. Pokroić na porcje, zbić tłuczkiem tak, by powstały okrągłe zrazy. Każdą porcję oprószyć solą, mąką i pieprzem, usmażyć na rumiano z obu stron i przełożyć do rondla. Na tłuszczu ze smażenia zrumienić pokrojoną cebulę i paprykę, przełożyć do rondla ze zrazami, podlać wodą i dusić do miękkości. Gdy mięso będzie miękkie, doprawić je ostrą papryką w proszku. Śmietanę rozmieszać z powidłami pomidorowymi lub przecierem, dodać mąkę, wlać do zrazów, dodać rozarty czosnek. Podawać z kładzionymi kluseczkami.

Wzmocnienia z zaplecza ekstraklasy

PIŁKA NOŻNA We wtorek piłkarze Wisły wrócili do treningów. Klub szykuje też ciekawe ruchy kadrowe. Do kadry Dumy Powiśla dołączył już oficjalnie pierwszy nowy zawodnik. To Bartłomiej Bartosiak, który ostatnio był zawodnikiem GKS Bełchatów. Wkrótce można się spodziewać kolejnych transferów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mówi się, że trener Rafał Pawlak postawi na bardziej ogranych zawodników, którzy mają doświadczenie z wyższych lig niż trzecia. Pierwszym potwierdzeniem tych słów jest podpisanie kontraktu z Bartosiakiem. Pierwszy nabytek Wisły przed startem sezonu 2020/2021 ma 29 lat i może występować na kilku pozycjach. Przede wszystkim jako ofensywny pomocnik lub skrzydłowy, ale grywał także jako napastnik. W Puławach Bartosiak podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia umowy o kolejne 12 miesięcy.

Zawodnik kilka dni temu rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z „Brunatnymi”. W tym klubie występował zarówno w ekstraklasie, jak i I i II lidze. W sumie wystąpił w koszulce

GKS aż 163 razy. Najwięcej na drugoligowych boiskach – 87. W I lidze zaliczył 53 mecze, a w ekstraklasie ma na koncie 23 spotkania.

Najlepszy w jego wykonaniu był sezon 2017/2018. Wówczas uzbierał 34 występy (31 w lidze i trzy w Pucharze Polski) i zdobył w nich dziewięć goli (osiem w lidze i jednego w Pucharze Polski). W sezonie 2018/2019 zaliczył: sześć bramek i 10 asyst. A trwających jeszcze rozgrywkach Fortuna I ligi pojawił się na murawie 20 razy. I raz pokonał bramkarza rywali.

To będzie też ciekawe wyzwanie dla piłkarza. Bartosiak wiele lat spędził właśnie w Bełchatowie. Krótko zakładał koszulkę dwóch innych zespołów: jeden sezon był graczem pierwszoligowej Olimpii Elbląg, a na zapleczu ekstraklasy przez pół roku grał także w Stali Stalowa Wola. Zawsze szybko wracał jednak do ekipy „Brunatnych”.

To jednak nie koniec transferów. Od kilku dni mówi się, że wkrótce do zespołu trenera Pawlaka dołączy nowy napastnik. Na giełdzie nazwisk pojawia się przede wszystkim jeden zawodnik – Emil Drozdowicz. On także ostatnio występował w pierwszoligowcu – Chojniczance Chojnice. W trwającym jeszcze sezonie uzbierał 14



Bartłomiej Bartosiak to pierwszy transfer Wisły przed startem nowego sezonu

meczów i trzy gole, ale niedawno rozwiązał swój kontrakt z klubem. Drozdowicz w niedzielę będzie obchodził

34 urodziny. Podczas bogatej kariery zaliczył także epizody na najwyższym szczeblu. W sumie na boiskach eks-

traklasy pojawił się 27 razy i zdobył w nich dwie bramki – ostatnio na tym poziomie występował w sezonie

2016/2017 jako zawodnik Wisły Płock. Wiele lat spędził w Termalicy Białe Błotko, a ostatnie trzy sezony w Chojniczance. Według portalu transfermarkt na zapleczu ekstraklasy rozegrał aż 267 spotkań, w których strzelił 71 goli i zaliczył 19 asyst.

Plotkuje się również, że umowę w Puławach może podpisać inny doświadczony napastnik – Adrian Paluchowski, ostatnio gracz Stali Mielec, a w przeszłości Legii Warszawa, czy Górnika Łęczna. „Paluch”. 32-latek rozwiązał kontrakt ze Stalą we wtorek i także jest wolnym zawodnikiem.

PUŁAWIANIE ZNOWU TRENUJĄ

We wtorek podopieczni trenera Pawlaka spotkali się na pierwszym treningu. W zajęciach uczestniczyło 18 graczy. Wiadomo już, że dwóch kolejnych piłkarzy trzeba dopisać w rubryce ubyli. Do: Michała Zuber, Szymona Stanisławskiego, Michała Kobiątki i Piotra Rogali dołączyli: Michał Wolanin oraz Karol Barański. Ten pierwszy po okresie wypożyczenia wraca do Jagielloni Białystok, a kontrakt drugiego wygaś 30 czerwca i nie został przedłużony. W tym tygodniu w treningach nie będzie uczestniczył Bartosiak. Nowy nabytek klubu dostał wolne do 6 lipca.

Czas na krótki urlop

PIŁKA RĘCZNA Trwają nietypowe przygotowania Azotów Puławy do nowego sezonu. Z powodu pandemii koronawirusa szczyptorniści długo ćwiczyli indywidualnie. Teraz po kilku tygodniach wspólnych zajęć znowu dostaną trochę wolnego

W poniedziałek podopieczni Michała Skórskiego spotkali się na ostatnich zajęciach. Nie był to jednak typowy trening piłki ręcznej, bo puławianie zagraли w piłkę nożną na hali. Teraz mają przed sobą kilkanaście dni wolnego. Przygotowania rozpoczną w połowie lipca już pod wodzą nowego trenera – Larsa Walthera. Duńczyk oficjalnie od 1 lipca zastąpił na stanowisku pierwszego szkoleniowca Michała Skórskiego. Ten będzie teraz jego asystentem.

Są też nowe informacje odnośnie kadry Azotów. Już 15 czerwca kontrakt z klubem rozwiązał Michał Skwierawski. Umowa zo-

stała anulowana za porozumieniem stron. Skrzydłowy w barwach ekipy z Puław rozegrał 22 mecze i w tym czasie zapisał na swoim koncie 46 bramek.

(ŁUKISZ)

BARAŻ BEZ AWANSU

Do nietypowej sytuacji doszło przy okazji meczu barażowego o awans do PGNiG Superligi. Tak się jednak złożyło, że kluby już wcześniej złożyły dokumenty licencyjne. Na trzy dni przed zaplanowanym spotkaniem okazało się, że zarówno Ostrowia Ostrów Wielkopolski, jak i KPR Legionowo nie spełniły wymagań działaczy. Pierwszy z klubów według oficjalnego komunikatu Superligi nie przesłał nawet odpowiednich dokumentów. Z kolei drugi nie spełnił przede wszystkim kryteriów finansowych. Efekt? Nie było sensu w rozgrywaniu spotkania barażowego. Mimo wszystko obie ekipy zagrały mecz kontrolny, a lepsza okazała się Ostrowia, która pokonała KPR 32:26. To zwycięstwo nic jednak drużynie z Ostrowa tak naprawdę nie dało.

Wisła ma klub partnerski

PIŁKA NOŻNA Czwartoligowiec z Końskowoli od wtorku oficjalnie jest już klubem partnerskim Wisły Puławy. Prezesi obu klubów: Piotr Owczarzak i Artur Suszek podpisali w tej sprawie porozumienie

Na czym ma polegać współpraca między klubami? – Zakłada organizację wspólnych wydarzeń, szkolenia dla trenerów oraz precyzuje szczegóły zmian przynależności klubowej zawodników pomiędzy stronami. Młodzi adepci futbolu z Końskowoli będą mogli kontynuować przygodę z piłką w Puławach – czytamy w oficjalnym komunikacie przedstawionym przez oba kluby.

Kibice w Puławach doskonale zdają sobie sprawę, że od dawna obie drużyny już współpracowały. Do tej pory jednak nieformalnie. Potwierdza to zresztą prezes przedstawiciela IV ligi – Artur Suszek. – Współpraca Powiślaka z Wisłą Puławy nieformalnie trwa już kilka dobrych lat. Teraz przyszedł czas by stało się to oficjalne. Między klubami zawsze była przyjazna więź – zapewnia prezes Powiślaka.

Podobne zdanie ma również szef Dumy Powiśla. – Sprawdzamy, na jakich polach moglibyśmy Powiślakowi pomóc w rozwoju, co docelowo pomoże także nam. Coraz silniejsze zespoły w naszym otoczeniu to również silniejsza Wisła. Mamy już w planie pierwsze wspólne działania. Współpracujemy



Od wtorku Wisła i Powiślak oficjalnie współpracują

z Powiślakiem od dawna, ale teraz stało to sformalizowane, z czego się bardzo cieszymy – wyjaśnia prezes Owczarzak.

Przykładem takiej współpracy we wcześniejszych latach jest chociażby Jakub Konc. Obecnie 16-letni zawodnik dwa lata temu przeniósł się z Końskowoli do Puław i powoli stawia pierwsze kroki w seniorskiej piłce. Wielu graczy w przeszłości związanych z Wisłą później grało lub pracowało także w Końskowoli. Wystarczy wspomnieć Łukasza

Gizę, którego ostatnim klubem był właśnie Powiślak. „Gizmen” później prowadził także czwartoligowca jako trener. Ostatnio zawodnikami tej drużyny byli przecież także: Jakub Zolech, Krystian Kusel, Mateusz Łakomy, Adrian Dudkowski, Kamil Piotrowski, czy Daniel Krzysztoszek. A drugim trenerem kolejnym, doskonale znanym w Puławach były zawodnik Wisły Adam Mróz. Trzeba też dodać, że obydwa kluby są zrzeszone w Akademii Sportu Grupy Azoty Puławy SA.

Dzieje Puław (88)

Rolnictwo i hodowla zwierząt w puławskich dobrach Książąt Czartoryskich

Na przełomie XVII i XVIII w. wieś polska, prezentująca niewysoki poziom gospodarki, coraz wyraźniej wyodrębniła się jako samodzielna jednostka ekonomiczna. Coraz większa liczba właścicieli dużych gospodarstw rolnych, pomijając pośrednictwo miast, nawiązywała bezpośrednie kontakty z Gdańskiem, a nawet z odbiorcami zagranicznymi. Ich gospodarstwa stawały się samowystarczalne – wytwarzano w nich wszystkie najpotrzebniejsze produkty. Tak powstawały na terenie Rzeczypospolitej liczne drobne organizmy gospodarcze, żyjące własnym życiem.

Połowa XVIII wieku przyniosła w feudalnej gospodarce pańszczyźnianą-folwarczną wyraźne pęknięcia. Coraz częściej myśli się o przestawieniu rolnictwa na bardziej rentowne tory, dopuszczeniu do niego postępu tak reklamowanego przez nowe prądy. Było zbyt wcześnie, aby dokonywać przełomu w gospodarce pańszczyźnianej, ale dążenie do intensyfikacji produkcji rolnej jest coraz silniejsze.

...

Zagłębmy na folwarku w puławskich dobrach Czartoryskich, gdzie prowadzona była samowystarczalna gospodarka rolniczo-przemysłowa. Pod dworską uprawą znajdowało się około 6 tys. morgów, z których plony były przerabiane na miejscu w kilkunastu zakładach przetwórczych. Podstawową siłą roboczą, tak na roli, jak i w przetwórstwie, byli chłopci pańszczyźniani. W wyjątkowych przypadkach, gdy trzeba było więcej rąk do pracy, zatrudniano pracowników najemnych. Ci ostatni pracowali w 1790 r. następującą ilość dni: 2.478 przy żniwach, 4.977 przy grabieniu siana, 1.212 przy orce i 2.148 przy młóceniu. Prawie nie istniała w dobrach puławskich służba folwarczna. W 1790 r. było zaledwie 9 parobków i tyle samo kobiet do pomocy. Otrzymywali oni widne i ciepłe mieszkania, posiadające podłogi, piece i oszklone okna. Pracujący na roli przychodzili do pracy ze swoimi narzędziami i sprzężajem – zwierzętami pociągowymi (końmi, osłami, wołami) używanymi w gospodarstwie rolnym do uciągu wozów, narzędzi rolniczych i maszyn. We dworze posiadano jedynie narzędzia zapasowe, które wypożyczano włościanom, kiedy ci utracili własne. I tak w 1790 r. zapas końskowski obejmował 8 soch, 6 radeł, 7 bron, 4 jarzma i 5 wozów. Spośród stosowanych wówczas maszyn rolniczych, dwór puławski posiadał 2 młyny do czyszczenia zbóż i 1 siewnicę. Podobny niedostatek wystę-

**Zbiór chmielu**

Juliusz Łukasiewicz, Początki cywilizacji przemysłowej na ziemiach polskich, Warszawa 1988, s. 63

pował w bydło roboczym. Wszystkie te braki były przyczyną słabego urodzaju. Za przykład niech posłuży dane z 1790 r. W dobrach puławskich wystawiono wtedy: 587 korców żyta, 148 korców pszenicy, 144 korce jęczmienia, 491 korców owsa i 257 korców tataraki. Z tych wysiewów zebrano: 2.072 korce żyta, 718 korców pszenicy, 523 korce jęczmienia, 856 korców owsa i 827 korców tataraki. Jak widać, największe siano żyta, które wykorzystywane było w dużym stopniu do wyrobu gorzałki. Następne uprawy, to owies, tataraka, pszenica i jęczmień. Mało siana grochu i prosa. I tak np. na folwarku w Zbędowicach w 1790 r. wysiano: 46 korców żyta, 6 korców pszenicy, 2 korce jęczmienia, 35 korców owsa, 34 korce tataraki, 1 korzec grochu i 2 garnece prosa. Na 1 morgu wysiewano średnio 16 garnców pszenicy, żyta, jęczmienia, tataraki i grochu oraz 24 garnece owsa. Używano do tego miejscowego ziarna. Jedynie w 1790 r. pszenicę puławską usiłowano zastąpić sandomierską.

Niewątpliwą nowością w uprawach były kartofle, które w Polsce pojawiły się ok. 1683 r. i na puławskich polach zajmowały trzy zagony, czyli wąskie i długie pasy ziemi uprawnej ograniczone bruzdami.

Oprócz zbóż produkowano w dobrach puławskich duże ilości chmielu, którego 547 korców rocznie przeznaczano na przerób w browarach. Siano również len i konopie. Spośród jarzyn hodowano pietruszkę, rzepę i pasternak.

Niskie zbiory często nie wystarczały na pokrycie potrzeb. W takich sytuacjach

uzupełniano niedobory importem z innych majątków. I tak w 1790 r. przywieziono do Puław innych majątków Czartoryskich 565 korców żyta, 35 korców jęczmienia, 52 korce pszenicy, 54 korce tataraki i 2.298 korców owsa. Dokupiono natomiast 3.620 korców jęczmienia.

Większość żyta i jęczmienia poszła do przeróbki w browarze i gorzelnii.

Niektóre artykuły sprowadzano z bardzo odległych miejscowości, także z zagranicy (np. cukier, korzenie, knoty do świec Wisłą z Gdańska).

Nie zabrano w Puławach o produkcję sztucznej paszy, siana i koniczyny. Braki w tym zakresie uzupełniano dostawami z innych dóbr. I tak obok zebranych na miejscu w 1790 r. fur siana, dokupiono 21 fur i dowieziono 309.

...

Bardzo ważną gałęzią gospodarki na folwarku puławskim była hodowla bydła i gospodarka mleczna. Na tzw. Kępie Szydłowieckiej, położonej między Puławami a Górą Puławską, założona została holendernia, czyli wzorowo prowadzona ferma hodowlana. Jej początki sięgają 1778 r. Tu, w ogromnej oborze drewnianej, stojącej na podmurówce, wyposażonej w okna, żłoby i drabiny, czyli dwie żerdzie drewniane z poprzecznymi szczeblami, za które zakładano paszę, hodowano 40 krów rasy holenderskiej i 3 buhaje. Gospodarka była racjonalna. Jąłówki, czyli młode krowy nie mające jeszcze potomstwa, rozwijały się swobodnie i dopiero w czwartym, a nieraz

**Oracz**

Juliusz Łukasiewicz, Początki cywilizacji przemysłowej na ziemiach polskich, Warszawa 1988, s. 6

piątym lub szóstym roku, pokładano je. Krowy słabszej jakości odłączano od stada.

Holendernia prowadzona była przez tzw. „gospodarza”, wynagradzanego (oprócz ordynarii) roczną kwotą 120 zł. Podlegał mu pastuch (z rocznym wynagrodzeniem 20 zł) i dwie dziewczyny (z roczną pensją po 15 zł). Większość otrzymywanego w holenderni mleka była przerabiana na ser i masło i sprzedawana w Puławach. W 1790 r. wyprodukowano tu 2.332 garnce mleka, z których 1.473 garnców wyrobiono sery, a z 149 garnców śmietanki – masło.

Oprócz Kępy Szydłowieckiej hodowle krów znajdowały się w innych folwarkach

sła do 481, z których 14 oddano na żalogi.

Z czasem podjęta została hodowla bydła opasowego, przeznaczonego do tuczenia. Rozwijające się browary i gorzelnie zaczęły produkować odpady nadające się na karmę dla bydła. Dlatego podjęto zakupy wołów, ich karmienie i sprzedaż z zyskiem. Dochód z tego w 1790 r. wyniósł 2.775 zł., zaś ogólny dochód z obór dworskich w dobrach końskowskich w tymże roku osiągnął kwotę 7.629 zł., z tego za pacht (dzierżawę)

Celem puławskich owczarni było nie tylko dostarczenie wysokiej jakości wełny, ale również tryków do poprawy rasy w innych hodowlach. Jednak mimo wyteżonych starań hodowla ta nie dawała oczekiwanych rezultatów. Sprowadzane z zagranicy owce nie przyswajały tutejszych warunków. W 1790 r. zdechły 83 owce. Dlatego w rok później sprzedano 300 owiec redukując stada w obawie przed dalszymi niepowodzeniami. Ale i tak owczarnia puławska przyniosła dochód w wysokości 11.000 zł.

Bardzo słaby był w dobrach puławskich wynik hodowli koni. Kiedy chłopci nie mieli własnych, dwór musiał je hodować, by rozdać chłopom na żalogi.

Podobnie było z hodowlą trzody chlewnej. Folwark końskowski posiadał porządne chlewy. Ale w 1789 r. było w nich zaledwie 208 szt. trzody chlewnej. Nie wystarczało to na potrzeby folwarczne i dlatego musiano uzupełnić sadło i słoninę drogą zakupu.

Hodowany drób ledwo zabezpieczał potrzeby dworu. Również rybactwo prowadzono na małą skalę. W 1789 r. przyniosło ono 100 zł. dochodu.

Z hodowlą zwierząt ściśle związana była opieka weterynaryjna. W latach 1783-1785 puławskim weterynarzem był Michał Illich.

...

Mimo narastających trendów unowocześniania gospodarki książęta Czartoryscy do końca XVIII w. utrzymywali w swoich dobrach dawne zasady. Ograniczając import wielu artykułów jednocześnie nie rozszerzali produkcji wychodzącej poza własne spożycie.

ANDRZEJ TOŁPYHO

**Przędki**

Początki cywilizacji przemysłowej na ziemiach polskich, Warszawa 1988, s. 11

klucza końskowskiego. Ogółem w 1790 r. były tu 143 krowy i 38 buhajów.

Ponieważ ziemię dworską uprawiano przy pomocy ciągiła (żelaznej części pługą łączącej go z orczykiem) chłopów pańszczyźnianych, nie było potrzeby utrzymywania na folwarku wołów. W 1790 r. było ich wprowadzić kilkanaście, ale przeznaczono je na pomoc dla chłopów w ramach tzw. żalogi, czyli ruchomości oddanej przez dwór poddanemu w celu lepszego zagospodarowania gruntu. Jeśli w 1772 r. w dobrach puławskich były 263 sztuki bydła żalogowego, to w 1790 r. ilość wołów wzro-

krów 2.096 zł., za sprzedaż bydła 1.416 zł., z holenderni 1.362 zł. i z tuczu wołów 2.755 zł.

Na trzech folwarkach w dobrach puławskich (końskowski, pożogowski i pulecki) prowadzono również hodowlę owiec, łącznie hodowano tu ok. 1.000 tych zwierząt. Największą była owczarnia pulecka, w której w 1789 r. znajdowało się 500 matek i 117 tryków. Głównym nadzorcą owczarni był sprowadzony z Niemiec owczarz, któremu podlegało trzech owczarzy krajowych. Zatrudniano tu również dziewczyny do pomocy, które m.in. zajmowały się przędzeniem wełny.